

1766 Poniatsowski Podkomorzy

~~z Mowa 12 - XVIII.~~

z Mowa 12 - XVIII.



M O W A

J. O. Xcia JMci PONIATOWSKIEGO Podkomorzego
W. Koronnego, Pośła Wwdztwa Bełskiego, na Seymie
Walnym Ordynarynyum Warszawskim miana.
Die 12. 9bris A. 1766.

*Nayaśnieyszzy KROLU, Prześwietny Senacie, M. W.M.
Panowie, Bracia y Dobrodzicie.*



W gębkim milczeniu. Nayaśniey zy Krolu, na dniu one-
gdayzym zachowałem się, kiedy się agitowała mate-
rya Monetowa, bom zważałem że wielkiego oświecenia
potrzeba, kiedy ma zayść decyzya, od ktorey uszczę-
śliwienie generalne Kraiowe y los każdego Obywatela w szcze-
gulości dependuje.

Rozne zdania wyszałem wypracowane z wielką usilnością;
każdy z mówiących iak naymocniey życzył, aby iak naley piey y nay-
po-



pozyteczniey radził Kraiowi swemu, ale różnemi końcami do tego dążąc, miało zjednoczenia zdań naszych, ten skutek nastąpił, że teraz gruntowniey będąc wszyscy oświeceni w tey materyi, większe iefzcze w sobie przy decyzyi oneyże, bojąc się byśmy czego szkodliwego nie zrobili, uczuwamy wstręty.

Trudność pogodzenia tych trzech okoliczności ktore tu niżej wyrażę, wszystkie nasze obojętności sprawuie.

Każdy z nas iest przeświadczonym, że pierwszy fundament dobrej Monety bydz powinien, aby próporcyja srebra do złota tak była zachowana, żeby ieden Metal nad drugim nie mógł mieć preferencyi. Druga Kondycya dobrej Monety bydz powinna, aby w kurrencyi swoiey ze szkodą Kraiową niewychodziła, y żeby zagraniczne Monety w złych gatunkach bite nie mogły łatwo wchodzić z okazji teyże Monety. Trzecia kondycya dobrej Monety bydz powinna, aby do pojęcia dla każdego była łatwą, y żeby tranzakcyje, zapisy, iednym słowem wszelkie kontrakty nienaruszone zostawały. Temu wszystkiemu dogodniejszy, rozumiem że każdy się zgodzi, y że wszystkie trudności, ktore różnią do tych czas zdania nasze razem się uspokoią.

Przyznać trzeba że proporcya 67. Groszy Srebrnych do Czerwonego Złotego, tak iest doskonale wykalkulowana, że ktoby chciał w tym naymnieyszą czynić odmianę, mocnoby uszkodził Oyczyźnie swoiey, ale utrzymując ten sentyment, trzeba by się rezolwować łamać wszystkie dawniey czynione tranzakcyje, na co ia się żadnym sposobem pisać nie mogę.

Chcąc tedy tym dwom obiektom dogodzić, takowe na to podać *medium*, niech Grosz Srebrny będzie do waloru ośmiu Groszy miedzianych podniesiony, to iest puł Groszem wyżej iak teraz iedzie; to kurrencyja Czerwonego Złotego wyidzie na 17. Złotych y Groszy miedzianych 26. Co iak nastąpi wszystkie dawne tranzakcyje *in robore* zostać mogą, bo ten co winien, tylkoby cztery Grosze na Czerwonym Złotym dokładać musiał, ktorey straty nawetby nieuczul, iezeli wypłacenie długu swego mogłoby mieć do dwóch albo trzech lat odłożenie. Taka zaś Kurrencyja żadney szkody Kraiowi uczynić nie może, bo miedzi zagraniczny kurs żaden w Polszcze nie może bydz pozwolony, W srebrney zaś Monecie y po tey odmianie, tak iak teraz 67. Groszy Srebrnych będzie trzeba dać za Czerwony Złoty, y wszystkie gatunki nowej Monety wybitey nietykane zostaną y *pes monetarius* zoltanie nienaruszony.

Z tego całe nasze zakłucenie wynikło, żeśmy niepotrzebnie Czterogroszowce chcieli dać denominacyą Złotego; co gdyby nastąpiło, z wielkąby to było krzywdą poddaństwa naszego, bo każdy Pan

ktory przed tym od poddanego swego lub od Arendarza Złoty wybierał, pretendowałby na to miejsce czterogroszówkę srebrną. Chęć tego zysku, może była okazyją tych wszystkich trudności.

Więcey nie mając co przydać *in re Monetaria*, ieszcze muszę objaśnić zdanie swoje, iakbym życzył aby sobie Rzplta postąpiła z dawnemi Polskimi naszemi Monetami. Na redukcją onychże n epifzę się, bo znam iaką z tąd szkodę y zakfucenieby miało wielu Obywatelow naszych; zostawić Jch także w kurrencyi nie można, bo są podlejsze od nowej Monety, y redukcji nie czyniąc, iak się nowa Moneta namnoży, to nikt oneyże brać nie zechce, z czego między Obywatelami wielkie mogą wyniknąć kłutnie.

Te obiedwie trudności miarkuiąc, inszego nie widzę szrodka tylko ten, aby tey starey Monecie kurrencyi pozwolić aż do przyszłego Roku *ad Imam zbris*, obwieściwszy teraz, że potym terminie kurrencyi żadney mieć nie będzie. Tym sposobem każdy z Obywatelow będzie miał czas z oneyże się wyzuc, przebić ją na nową Monetę w Mennicy, y wszystkie trudności ustną ktore nas teraz przerażają.

To iest pewna, że żadney na świecie odmiany zrobić *in re Monetaria* nie można, ktoraby na razie ktoremu z Obywatelow nie była ciężka, ale kiedy każdy potym poczuie, że intrata Jego iest w samey rzeczy powiększoną przez dobrą Monetę; przykrość aktualna w sfodycz się w dalším czasie obraca. Dziedzic czy zastawnik w dobrych pieniądzech wybierając Intraty swoje będzie bogatszym, y temu miley będzie kto ma summy na Prowizyach, istotną odbierać, kiedy teraz z temi pieniądźmi wypłaconą mu liczono.

Z tego przykřadu iawny tego będzie dowod: Gdybym pożyczyl komu stu tyfięcy w złocie; Prowizya od nich po 7. od sta rachuiąc, Monetą złą mnie była wypłacana, ktorą redukując znowu na złoto, w samey rzeczy, pięć tylko od sta mi zostawało. Teraz zaś w nowej Monecie Prowizye biorąc; y te siedm Tyfięcy rowny ze złotem walor mając, żadney straty nie będę ponosił.

To tylko obwarowanie trzeba przydać do tego zdania, żeby zapłata woysku, płacenie Summ, y prowizye od onychże nie mogły bydz miedzianą Monetą wypłacane.

Do tego wszystkiego Projekt porządnie spisany podaję do łaski, o ktorego przeczytanie proszę, y jeżeliby nie znalazł generalney aprobacyi, aby mógł bydz *per Turnum* rezolwowany.

Krotkość czasu zostawiona obradom naszym, y wielość Inteffow ktore ieszcze rezolucyi potrzebują, rozumiem że wielu do te-

go pociągnie, aby życzyli prędzey determinacyi tey materyi, która nas już tak dawno zatrudnia. Ten będzie naysprędzły sposob zakończenia, aby mój Projekt y Projekt JMci Pana Woiewody Inflantkiego razem były do decyzyi Stanow oddane, na który będzie większość głosow, ten się utrzyma, y będzie *tandem* koniec tey materyi która już nam tak wiele czasu zabrała.



XVIII. 2. 735

F

XV 2 135